

# Recenzja filmu „Miasto 44”

Marcel Rzepka

W środę po lekcjach kilka klas z naszej szkoły wybrało się na film „Miasto 44” według pomysłu Jana Komasy<sup>1</sup>. Film przedstawiał przebieg powstania warszawskiego przez pryzmat miłości dwojga młodych ludzi, którzy chcieli walczyć o swoje miasto. W parę głównych bohaterów wcielił się Józef Pawłowski oraz Zofia Wichłacz. Za muzykę odpowiedzialny był Antoni Łazarkiewicz. Myślę, że dzięki tym ludziom powstało wspaniałe widowisko, które trzyma widza w napięciu przez ponad dwie godziny.

Film porusza bardzo ciężki temat historii, która okazała się bolesna dla narodu polskiego. Jego akcja rozgrywa się na kilka dni przed wybuchem powstania warszawskiego. Dokładnie pokazuje, jak życie zwykłych ludzi zamienia się w armagedon.

Bardzo podobała mi się gra aktorska młodych ludzi. Przez cały film ciężko było oderwać oczy od Biedronki, która przechodzi drastyczną przemianę, od córeczki tatusia, poprzez żołnierkę Armii Krajowej, aż do pielęgniarki w szpitalach. Postacie wydają się rozbudowane, bliskie widzowi i realistyczne. Przez cały film przewijają się ludzie prezentujący skrajne postawy wobec innych, od chęci udzielenia wszelkiej pomocy potrzebującym, poprzez odrzucenie obcych i ratowanie siebie za wszelką cenę.

Scenografia wywołuje na widzu ogromne wrażenie. Oglądając film odczuwało się złość na Niemców widząc, jakie spustoszenia spowodowali w stolicy. Odpowiedzialne było za to 10 różnych ekip, które użyły pięć tysięcy ton gruzu<sup>2</sup>. Efekty specjalne robiły na widzu ogromne wrażenie, oglądając krwawy deszcz zastanawiałem się, czy to w ogóle mogło się wydarzyć.

Jednak po obejrzeniu filmu nasuwa się pytanie, czy efekty specjalne nie zostały nadużyte. Moim zdaniem dzieje się tak w dwóch miejscach. Mimo iż wydaje mi się, że rozumiem zamysł Komasy, który chciał wyolbrzymić uczucie pomiędzy dwojgiem ludzi, to rażący jest sposób, w jaki jest ukazane. Pocałunek podczas ucieczki przed gradem kul nie jest dobrym pomysłem! Mimo, że na filmie pokazane jest, że czas zwalnia, kolorystyka się zmienia, to jest to rażące, a nawet chyba trochę uwłacza inteligencji widza, który sam jest w stanie domyślić się, co czują do siebie bohaterowie. Drugim takim momentem jest chwila ukazująca dwojkę młodych ludzi uprawiających seks przy dźwiękach dubstepu, muzyki, która nie miała prawa istnieć w tamtym czasie. Co gorsza, sceny te przerywane są wędrownką przez kanały. Tutaj niestety nie byłem w stanie domyślić się, jaki był cel tego zabiegu. Z drugiej strony bardzo podobała mi się surrealistyczna wstawka podczas wędrownki przez kanały, która wywołała we mnie efekt lekkiej klaustrofobii.

---

<sup>1</sup>w oparciu o: <http://www.filmweb.pl/film/Miasto+44-2014-637019#>

<sup>2</sup><http://fdb.pl/film/516927-miasto-44/ciekawostki>

Muzyka poza nielicznymi wyjątkami, wspomnianymi wyżej sprawiała dobre wrażenie. W moim uznaniu komponowała się z klimatem filmu.

Uważam, że film powinien obejrzeć każdy. Pokazuje on doskonale ogrom zniszczeń i zła jakie wyrządza wojna. Pokazuje również to jak silna może być miłość. Gloryfikuje wartości takie jak przyjaźń, patriotyzm, odwaga. Film niesie wiele uniwersalnych wartości. Ogrom zła i przemocy ukazanej w nim wydaje się być nierealistyczny, ale nie idzie myśleć o nim „to tylko film”, to działa się na prawdę i powoduje to uczucie przygnębienia i niepokoju. Przez cały film na sali była całkowita cisza, a po jego zakończeniu odzywali się tylko nieliczni. To chyba dobry podsumowanie tego jakie wrażenie wywarł na nas ten film.